Nr. 23. Lwów, dnia 1. grudnia 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z przesyłką pocztową wynosi: W Państwie austryackiem rocznie 16 K. półrocznie 8 K. W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: ADMINISTRACYA „ROLNIKA“. Rękopisów Redakcya nie zwraca. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:



Cesarz Franciszek Józef I.

Smutny poranek zeszedł ubiegłej środy dla licznych ludów monarchii Austryacko-węgierskiej. Żałobna wieść powiała po wszelkich ziemiach tego Państwa, odbijając się rozgłośnem echem po całym nieomal świecie, budząc wszędzie szczerą, z głębi serca wzruszonego płynącą boleść Najukochańszy nasz Monarcha, Franciszek Józef I, żyć przestał.

Przestało bić to wielkie serce, bo też tak ukochawszy ludy, powierzone wolą Opatrzności swej opiece, nie mogło przeżyć obecnych nieszczęść, w jakie je konieczność dziejowa wtrąciła.

Przeniósł się do wiecznej szczęśliwości Ten, któremu tu na ziemi nie odmówił zawistny los żadnego bolu, żadnej zgryzoty, a który mimo tego umiał zawsze zachować pogodę umysłu, właściwą umysłom wyższym, duchom świetlanym, owianym prawdziwym Chrystyaniznem, przyjmującym krzyże za dowód łaski Pańskiej

Udał się na wieczny odpoczynek ów niezmordowany Pracownik, który już od tak wczesnej młodości zmuszony do ciężkiej a odpowiedzialnej pracy Kierownika i Opiekuna ludów, nie wypuścił ani na chwilę steru nawy Państwa z rąk, przodując pracowitością i sumiennością w spełnianiu obowiązków wszystkim swym poddanym.

Rozlicznym rzeszom poddanym brakło nagle tego Ojca, którego każdy nauczył się kochać i szanować, wiedząc, że liczyć nań może w każdej potrzebie..

Stąd też i ten tak prawdziwy, a tak powszechny ból, jednoczący obecnie wszystkich mieszkańców Austro-Węgier, od chłopa do pana..

A w tym serdecznym żalu, który łka po wszech krainach naszej Monarchii, nie brak i szlochów polskich.

Wszakże my Połacy mamy właśnie tyle do zawdzięczenia Temu wielkodusznemu Monarsze!

Uciśnieni gdzieindziej, skazani bezwzględnie na wynarodowienie, pod Jego błogosławionymi rządami znaleźliśmy możność rozwoju, piastowania naszych ideałów narodowych..

Ten Wielki Cesarz zawsze o nas myślał, zawsze nas kochał..

W ostatnich jeszcze czasach, już w przededniu śmierci, Ten nasz Wielki Opiekun dał nam jeszcze dowód miłości, pozostawiając nam ciepłą ręką dar iście królewski, bo przyrzeczenie wolności!

To też ta szlachetna postać pozostanie na wieki w sercach naszych, przechodząc do historyi naszego Narodu z imieniem Przyjaciela, Opiekuna i Dobrodzieja Polaków!

Wstąpienie na tron Cesarza Karola.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące pismo odręczne:

Kochany dr. Körber!

Z dniem dzisiejszem objąłem rządy i zatwierdzam pana jakoteż resztę członków gabinetu austryackiego na ich stanowiskach.

Zarazem polecam panu, abyś ogłosił dołączoną proklamacyę do moich ludów.

Wiedeń, dnia 21. listopada 1916 r.

Karol m. p.
Körber m. p

Do moich ludów!

Do głębi przejęci i wzruszeni stoję Ja i Mój Dom, stoją Moje wierne ludy u trumny szlachetnego Panującego, w którego ręku przez prawie siedm dziesiątków lat spoczywały losy monarchii.

Łaska Wszechmogącego, która Go w latach wczesnej młodości na tron wyniosła, dała mu także siłę poprzez najcięższe cierpienia ludzkie, niewzruszenie i niezłomnie aż do póżnego wieku starczego poświęcić Swoje życie obowiązkom, które Mu wytyczył Jego wzniosły urząd Panującego i Jego gorąca miłość ludu.

Jego mądrość, rozwaga i opieka ojcowska stworzyły trwałe podstawy pokojowego współżycia i swobodnego rozwoju i poprowadziły Austro-Węgry z ciężkiej zawieruchy i z niebezpieczeństw przez złe i dobre dni, przez długi i błogosławiony czas pokoju, do tego szczytu potęgi, z którego dzisiaj wraz z wiernymi sprzymierzeńcami toczą walkę z nieprzyjaciółmi, którzy je otaczają.

Chodzi o to, aby dzieło Jego dalej poprowadzić i ukończyć.

Wśród burzliwych czasów wstępuję na czcigodny tron Moich przodków, który Mi Mój wzniosły Dziad w nieumniejszonym blasku pozostawia.

Cel jeszcze nie został osiągnięty. Nie jest jeszcze przełamany obłęd nieprzyjaciół, którzy sądzą, że w dalszym naporze zdołają pokonać Moją monarchię i jej sprzymierzeńców, co więcej — zdruzgotać ich.

Wiem, że ludy Moje podzielają Moją niewzruszoną decyzyę przetrwania w walce aż do osiągnięcia pokoju, który zapewnia egzystencyę Mojej monarchii i gwarantuje silne podstawy i niezamącony rozwój.

Z dumą oczekuję i wierzę, że Moja bohaterska siła zbrojna, wsparta o pełną poświęcenia miłość ojczyzny moich ludów i w wiernem braterstwie broni z wojskami sprzymierzonemi, i nadal przy łaskawej pomocy Bożej odeprze wszystkie ataki nieprzyjaciół i sprowadzi zwycięzkie zakończenie wojny.

Równie niewzruszoną jest Moja ufność, że Moja monarchia, której stanowisko mocarstwowe zasadza się na prastarej, w godzinie niebezpieczeństwa nowo przypieczętowanej, nierozerwalnej wspólności doli jej obu państw, wyjdzie z tej wojny zahartowana i wzmocniona wewnątrz i na zewnątrz; ufam, że ludy Moje, które przejęte myślą współprzynależności i ożywione głęboką miłością ojczyzny, łączą się dzisiaj w pełnem poświęcenia niezłomnem postanowieniu odparcia nieprzyjaciela zewnętrznego, współdziałać będą także nad dziełem pokojowego odrodzenia i odmłodzenia, aby oba państwa monarchii wraz z przyłączonymi do nich krajami Bośni i Hercegowiny sprowadzić w epokę wewnętrzego rozkwitu, rozwoju i wzmocnienia

Błagając Nieba o łaskę i błogosławieństwo dla Mnie i dla Domu Mego i nie mniej dla moich ukochanych ludów, ślubuję w obliczu Wszechmocnego, że wiernie zarządzać będę dobrem, które Mi przodkowie Moi przekazali.

Pragnę wszystko uczynić, aby w najkrótszym czasie wygnać okropności i ofiary wojenne, aby odzyskać dla Moich ludów tak utęsknione błogosławieństwo pokoju, skoro tylko pozwolą cześć Mojej broni, warunki życiowe Moich państw i ich wiernych sprzymierzeńców i upór naszych nieprzyjaciół.

Chcę być sprawiedliwym i pełnym miłości Władcą Moich ludów. Chcę ich konstytucyjne swobody i wszystkie inne prawa wysoko cenić i czujnie dbać o równość wszystkich wobec prawa. Mojem nieustannem dążeniem będzie popierać moralne i duchowe dobro Moich ludów, osłaniać wolność i ład w Moich państwach, zapewnić wszystkim zarobkującym członkom społeczeństwa owoce uczciwej pracy.

Jako drogocenną spuściznę po Moim Przodku obejmuję przywiązanie i serdeczne zaufanie, jakie spajają ludy z Koroną. Ta spuścizna niechaj mi siły doda, abym jako Panujący sprostał obowiązkom Mego wzniosłego i ciężkiego urzędu.

Przejęty do głębi wiarą w niezniszczalną siłę żywotną Austro-Węgier, owiany serdeczną miłością do Moich ludów, chcę Moje życie i Moje wszystkie siły oddać w służbę tego wysokiego zadania.

Karol m. p.
Körber m. p.

JÓZEF KALASANTY PAYGERT.

Struktura gleby, jej znaczenie i jej powstawanie.

(Dokończenie).

III.

O fizycznych czynnikach, ułatwiających gruźlenie, już wspomnieliśmy poprzednio, są niemi ciągłe zmiany objętości cząstek i wody i gazów wskutek zmian temperatury, a więc wysychanie, zamarzanie, namakanie; oprócz tych wspomnimy jeszcze o wpływie, jakie wywiera na gruźlenie się pokrycie gleby. Wollny badał cztery próbki ziemi, z których dwie miały pokrycie: jedna była pokryta materyałem martwym, druga roślinnym, i znalazł w nich następujące objętości przestworków:

Próbka	W 198 cm^3 próbki było o cm^3 objętości:		
		ocieniona	nieocieniona
Piasek bogaty w próchnicę i $Ca\ CO_3$ ocieniony wiórami drzewnemi	ziemi: przestworków:	67·7 130·6	84·6 113·4
		ocieniona	nieocieniona
Piasek bogaty w próchnicę i $Ca\ CO_3$ ocieniony przez groch	ziemi: przestworków:	72·2 126·1	80·9 117·4

Z cyfr tych widać, że objętość przestworków w ziemi ocienionej martwym materyałem jest większa, jak w ocienionej przez roślinę, a zatem w pierwszym wypadku stopień zgruźlenia jest większy, niż w drugim. Ziemia martwym materyałem ocieniona jest znacznie wilgotniejsza, jak ocieniona roślinnym, a większa ilość wody do pewnych granic sprzyja gruźleniu się gleby, a to z następujących powodów: zmniejsza spójność ziemi, ułatwia krążenie elektrolitów strącających kolloidy, przyśpiesza procesy chemiczne i biologiczne. Jeżeli uwzględnimy, że roślina do wyprodukowania jednostki masy roślinnej spotrzebowuje 300 jednostek wody, łatwo zrozumiemy, dlaczego większa ilość wody znajduje się w ziemi ocienionej martwym materyałem. Pokrycie gleby ma jeszcze znaczenie jako ochrona gleby przed utraceniem jej struktury gruzełkowatej wskutek rozmywającego działania kropel deszczu, pokrycie bowiem zatrzymuje na sobie całą siłę spadających kropel, które schodząc stopniowo na rolę, nie niszczą jej struktury gruzełkowatej. W tym wypadkn rodzaj pokrycia nie stanowi ważniejszej roli.

Chemiczne warunki gruźlenia się gleby są również jak fizyczne bardzo różnorodne. Najważniejszym jest tutaj skład samej gleby. Znamy cztery główne składniki gleby: piasek, glinę, próchnicę i wapno. Z tych dwa składniki występują w formie kolloidalnej, t.j. próchnica i glina. Rzecz nadzwyczaj ważna, że próchnica z gliną, obie w formie kolloidu rozpłynionego, nie powiększają spójności ziemi w tym samym stosunku, jak suma działania każdego z tych kolloidów poszczególnie wziętych; przeciwnie, glina osłabia poniekąd działanie próchnicy, a to w tym sensie, że oba te kolloidy, razem wzięte, łatwiej dają się strącić, co zmniejsza spójność gleby, prawdopodobnie pochodzi to stąd, że oba te kolloidy współzawodniczą ze sobą o jak największą ilość wody, zwłaszcza próchnica, jako kolloid emulsyjny, silnie odciąga wodę od gliny, wskutek czego ta ostatnia z roztworu wypada. Od ustosunkowania się czterech powyższych składników gleby będzie w wysokim stopniu zależała dobra struktura i nic tu nie pomoże najstaranniejsza uprawa, jeżeli będzie ten stosunek wadliwy. Stąd też wapnowanie, nawożenie obornikiem, zielonymi nawozami, nawożenie piasków gliną i odwrotnie, gliny piaskiem, może tak zbawienne rezultaty wydać.

O działaniu nawozów sztucznych na strukturę gleby jużeśmy wspomnieli, mówiąc o elektrolitach. Trzeba też jeszcze wymienić absorbcyę gleby. która w ten sposób

DR. WŁODZIMIERZ TRZECIAK.

Kilka lat doświadczeń w uprawie rumoszów.

I.

Płodozmiany.

Bardzo cenne artykuły prof. dr. Br. Niklewskiego, zamieszczone w Nrach 2–6 *Rolnika* z lutego 1914 r. pod tytułem: „Doświadczenia polowe przeprowadzone na rumoszach wapiennych w r. 1911 i 1913“, spowodowały niniejsze uwagi, które będą poparciem i potwierdzeniem wniosków, wysnutych przez prof. dr. Niklewskiego.

Gospodarując od lat szeregu na większym majątku, którego folwarki w przeważnej części mają glebę rumoszowo-wapienną, chcę podzielić się doświadczeniami, które może w części przynajmniej przyczynią się do rozwiązania kwestyi uprawy i nawożenia rumoszów.

Rumosz — szczególniej tak płytki, jak w powiecie radziechowskim — to gleba z natury uboga w pokarmy roślinne, przedewszystkiem w azot i potas, i w tym kierunku wymagająca bardzo obfitego zasilania, mająca tylko dużą ilość węglanu wapnia, przez co bardzo czynna, przerabiająca nawóz nader szybko, tak, że już w trzecim, a nawet w drugim roku po mierzwieniu na wysoki plon, bez dodania nawozów sztucznych, liczyć nie można. Jest to gleba wrażliwa i wdzięczna za dobrą uprawę, do tego stopnia, że nieraz braki nawozowe po części tym sposobem pokryć można; z drugiej strony jednak uprawiana nie w porę lub nieodpowiednio, staje się „kapryśną“, i wtedy najwyższemi dawkami nawozów nic nie uzyskamy, owszem, stracić możemy dużo pieniędzy na darmo.

Przystępując do omówienia płodozmianów, stosowanych w rumoszach, podam przedewszystkiem dwa typowe zmianowania, które, jak doświadczenia wielu lat wykazały, odpowiadają temu typowi gleb.

A mianowicie:

1. Mieszanka strączkowych na paszę, częściowy ugór (nawóz),
2. Ozimina.
3. Okopowe,
4. Jęczmień,
5. Konicz,
6. Konicz (nawóz),
7. Ozimina,
8. Okopowe,
9. Owies;

albo drugi z małą zmianą:

1. Mieszanka, ugór (nawóz),
2. Ozimina,
3. Okopowe,
4. Jęczmień,
5. Konicz (nawóz),
6. Ozimina,
7. Okopowe,
8. Strączkowe, albo jęczmień,
9. Pszenica,
10. Owies.

wpływać może na strukturę gleby. że absorbując najrozmaitsze sole, reguluje ich stopień rozcieńczenia, a tem samem ich ilość, która działać może jako elektrolity na kolloidy.

Pozostają jeszcze do omówienia biologiczne warunki gruźlenia się gleby. Żadne nie stoją w tak ścisłym związku ze strukturą gleby, jak te. Wprawdzie i fizyczne i chemiczne warunki gruźlenia się gleby zależne są od jej struktury. a to w ten sposób, że dobra struktora zwiększa intenzywność ich działania, ale też łączność ta występuje o wiele wybitniej, tem bardziej, że oprócz struktury gleby, zależne są one także od jej fizycznych i chemicznych czynników gruźlenia się. Dlatego więc badając, o ile rośliny i zwierzęta do polepszenia się struktury przyczynić się mogą, spotykamy nieskończoną ilość komplikacyi, tak, że często trudno określić, gdzie kończy się działanie chemiczne i fizyczne, a gdzie zaczyna się działanie biologiczne.

Warunki biologiczne gruźlenia się gleby dzielą się na trzy grupy: na biorące swój początek w świecie zwierzęcym, w świecie roślinnym wyższym i w świecie roślinnym niższym. Zwierzęta działają na strukturę gleby bądź chemicznie, bądź fizycznie; chemicznie — powiększając zapas próchnicy, fizycznie — robiąc w ziemi najrozmaitsze kanały, otwory itd., co zmniejsza spójność ziemi. Wyliczyć tu można przedewszystkiem dżdżownice, a następnie owady, z wyższych: krety, myszy itd. Rośliny wyższe działają fizycznie, spulchniając ziemię korzeniami, zwłaszcza tymi, które rosną na grubość (nawiasem dodać można, że zbyt wielka ilość korzeni jest przy uprawie mechanicznej raczej szkodliwa, niż pożyteczna, bo korzenie roślin wiążą skibę w większe bryły i nie dają się jej rozkruszyć), następnie fizyczne działanie objawia się przez wysychanie ziemi, przez oddychanie itd. Chemicznie działają rośliny przedewszystkiem wydzielając CO_2 i powiększając ilość próchnicy. Rośliny niższe, jak bakterye, grzyby, glony, objawiają podobne działanie, jak wyższe, jednak pod względem fizycznym nieraz w silniejszym stopniu, wydzielają bowiem czasem taką ilość gazów, że ziemia rośnie jak na drożdżach i wtedy nabiera typowego wyglądu ziemi w dobrej strukturze: jest elastyczna, krucha i w miarę wilgotna. Niemcy nazywają taką rolę *Die Gahre.*

Przedstawiliśmy w krótkości różnicę obu typów struktury, a to ze względu na stosunki wilgotności i na rozmaitą objętość przestworków. Wykazaliśmy znaczenie przestworków w glebie zgruźlonej, a zarazem znaczenie jej struktury. Przeszliśmy następnie do przyczyn gruźlenia się gleby: są niemi kolloidy, a ponieważ działanie kolloidów objawia się przez zmianę stosunków adhezyi cząstek gleby, przeto powstawanie struktury gruzełkowatej odnieśliśmy do tych zmian. Obok przyczyn, wyróżniliśmy jeszcze warunki gruźlenia się gleby; są niemi w pierwszym rzędzie elektrolity. jako działające na kolloidy, a w następnym, wszystkie te czynniki, które wpływają na zmniejszenie lub zwiększenie się spójności gleby; — mogą być niemi czynniki fizyczne, chemiczne lub biologiczne.

Z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, widać jasno, że zjawisko gruźlenia się gleby nie jest wcale tak proste, jakby to się zdawać mogło, przeciwnie, zależne jest od najrozmaitszych warunków i rzeczą rolnika jest tak na te warunki wpływać, aby możliwie szybko zgruźlenie się gleby wywołać. Uprawa mechaniczna roli, to tylko kierowanie warunkami gruźlenia się roli, ale aby módz niemi kierować, trzeba je znać. W obecnych czasach znajomość ta jest konieczniejsza, niż kiedykolwiek. Z natury rzeczy orka motorowa, wypierając podczas wojny coraz bardziej orkę końmi lub wołami, czyni ją bardziej intenzywną. gdzie błędy wszelkie są daleko mniej dopuszczalne, niż dawniej, a to tem bardziej, że ta lepsza orka motorowa ma nam choć w części zastąpić, przynajmniej na czas wojny, dawne nawożenie; musimy glebie nadawać lepszą strukturę nie tylko ze względu na to, żeby rośliny miały lepsze stanowisko, lecz również, aby wzmocnić procesy wietrzenia i w ten sposób

---

Zarzut, który spotka mnie ze strony tych, którzy z rumoszami nie mieli do czynienia, będzie ten, że okopowe lepiej umieścić na pierwszem miejscu: w nawozie, jako najlepiej wyzyskujące obornik, poza tem unika się ugoru, wylegania oziminy itd. Odpowiem na to, że okopowe, zasadzone w świeżym nawozie, przyoranym na wiosnę, przeważnie chybiają, bo trzeba pamiętać, że ta część północno-wschodniej Galicyi cierpi zwykle na brak opadów, a nawóz tworzy warstwę izolacyjną, która nie dopuszcza wilgoci z podglebia, skutkiem czego ziemniaki chybiają zupełnie i nieraz lepsze wyniki bywają na działach bez nawozu, aniżeli nawożonych. Rümker*) twierdzi, że nawóz stajenny na wapnistych ziemiach tak niekorzystnie w początku działa na fizykalne warunki w glebie i zawartość wody, że mówią: „rola się pali“.

Inaczej jednak przedstawia się ta kwestya, gdy się nawozi w jesieni i w tym czasie nawóz przyorze. Wtedy okopowe w rumoszach sadzić można z wynikiem dodatnim. Płodozmian wówczas będzie następujący:

1. Okopowe (nawóz),
2. Jarzyna,
3. Konicz,
4. Konicz (nawóz wywieziony w zimie),
5. Pszenica,
6. Okopowe,
7. Strączkowe, albo jęczmień,
8. Ozimina;

albo 10-polowy:

1. Ziemniaki (nawóz),
2. Jarzyna
3. Konicz,
Konicz (nawóz, jak wyżej),
5. Pszenica,
6. Ziemniaki,
7. Jęczmień,
8. Żyto (międzyplon po zbiorze),
9 Ziemniaki,
10. Jarzyna.

Odpada tutaj ugór zupełnie, jednak trudność w zastosowaniu tych płodozmianów polega na tem, że wywiezienie i przyoranie nawozu w jesieni przedstawia znaczne wysiłki ze strony inwentarza, który przeciążony jest i tak zbytnio zwózką okopowych i orkami jesiennemi. Szczególnie gospodarstwa z wysokim kontyngentem spirytusu, uprawiające dużo ziemniaków, mogą tylko częściowo płodozmian ten stosować.

Co do drugiego zarzutu, że ozimina w nawozie wylegnie, muszę na podstawie doświadczeń stwierdzić, że obawa ta jest zupełnie płonną, gdyż w tutejszych płytkich rumoszach nie ma prawie nigdy tego wypadku.

Nadmienić jeszcze muszę, że w 7-em polu wolę jęczmień, niż strączkowe, gdyż te, z reguły zbierane na nasienie, dają nizkie plony, co kładę na karb małej ilości opadów. Siejąc jęczmień, trzeba naturalnie pod następną oziminę dać więcej nawozów azotowych, ale lepiej się na tem wychodzi.

*) Rümker — *Tagesfragen aus dem modernen Ackerbau.*

braki nawożenia w pewnej mierze powetować. Takiej uprawy nie można nazwać wycieńczaniem ziemi, bo najpierw zastępujemy nawożenie lepszą uprawą tylko podczas wojny, powtóre — w ten sposób z warstw głębszych dobywamy kapitał, któryby i tak bez użytku leżał w ziemi zakopany.

ANTONI WRÓBLEWSKI.

W sprawie uzupełnienia zniszczonych sadów.

Z powodu ogromnego zniszczenia naszych sadów podczas obecnej wojny, niektórzy właściciele zniszczonych sadów pragnęliby doprowadzić je do porządku i uzupełnić nowemi drzewami. Ponieważ jednak nie wszystkie zniszczone sady nadają się do uzupełnienia, przeto uważam, że będzie zupełnie na czasie słów kilka w tej kwestyi powiedzieć.

Zasadniczo rzecz biorąc, sadów starszych nad lat 10—15 nie powinno się już uzupełniać, dosadzone bowiem drzewa znalazłyby się w warunkach tak niekorzystnych dla siebie, że mimo najstaranniejszej hodowli, nie osiągnęłyby nigdy takiego rozwoju, jakim się odznaczają drzewa dawniej sadzone. Powodem tego będzie ogromne wyczerpanie gleby z tych wszystkich pokarmów, jakie dla normalnego rozwoju drzewa są potrzebne. Wyczerpanie gleby z pokarmów roślinnych potęguje się w miarę starości sadu i dłuższego nieuprawiania w nim gleby. Drzewa owocowe, tak samo jak i wszystkie rośliny uprawne, wymagają płodozmianu i dlatego po starym sadzie nie może być zaraz zakładany sad nowy. Lepiej więc z drzewek, które miałyby być użyte do dopełnienia starego sadu, założyć kawałek nowego na innem zupełnie miejscu, gdzie drzewa owocowe najmniej od lat 10 ciu nie rosły.

Tak samo nie należy uzupełniać sadów młodszych, ale źle, to jest za gęsto posadzonych. Ewentualnie, jeśli w takich sadach nie pojedyńcze drzewa, ale po kilka obok siebie rosnących zostało zniszczonych i wskutek tego powstały większe luki wśród sadu, można z wielką ostrożnością wykopać drzewa słabsze pod względem wzrostu z tych miejsc, gdzie są za gęsto i dopełnić niemi miejsca puste. W normalnie założonych sadach drzewa winny być sadzone w odległości od siebie: jabłonie i grusze 8—12 m, czereśnie, wiśnie i śliwy 6—8 m.

Młode natomiast, około 6—10 lat mające i dobrze założone sady, dosadzać młodszemi drzewkami na miejsce zniszczonych w zupełności się opłaci. Pamiętać jednak należy, że sadząc nowe drzewka bezpośrednio na miejsca zniszczonych, znajdziemy ziemię w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od gleby, jej kultury i wieku sadu, przez poprzednie drzewka wyczerpaną. Dla tej przyczyny należy trzymać się metody płodozmianu i na miejsca, gdzie rosły grusze lub jabłonie, dawać czereśnie, wiśnie lub śliwy i odwrotnie, zwracając przytem uwagę na to, jaki rodzaj drzew najlepiej w danem miejscu się udaje. Następnie drzewka należy wybierać możliwie silne i zdrowe (zamawiać w szkółkach najstarsze szczepy), w odmianach silnie rosnących, aby w przeciągu lat kilkunastu mogły mniej więcej dogonić wzrostem drzewa dawniej posadzone. Najważniejszym jednak warunkiem silnego rozwoju dosadzonych drzewek, będzie wzbogacenie gleby w odpowiednie pokarmy, przez należyte doprawienie dołów. To też należy kopać odpowiednio szerokie doły, 1·50—2·00 m średnicy, a 60 60 cm głębokie. Ziemię wybraną z dołów najlepiej zastąpić świeżą, biorąc do tego wierzchnią warstwę ziemi z najbliższego sąsiedztwa, ma się rozumieć tylko wtedy, jeśli gleba w tem miejscu była w dobrej kulturze i jest dostatecznie wyrobioną i zasobną w pokarmy. Jeżeli grunt jest mało wyrobiony, to lepiej nawieźć świeżej ziemi z pola uprawnego i doprawić kompostem lub w braku tego, starym, przegniłym nawozem. Dobrze jest doły wykopać na parę tygodni wcześniej przed sadzeniem, aby pod wpływem powietrza ziemia lepiej zwietrzała, — koniecznem to jednak nie jest.

Posadzone drzewa, po zupełnem ich przyjęciu, należy starannie hodować, zasilając corocznie nawozami i uprawiając należycie pod niemi glebę. W takich warunkach i przy powyżej wymienionych staraniach, opłaci się zniszczone sady uzupełnić.

Próbowałem zamiast grochu samego siać mięszankę wyki z owsem na ziarno, względnie na sposób poznański: mięszanki wyki, grochu, owsa i jęczmienia. Wyniki wtedy są lepsze, jednakowoż wobec tego, że zbiór przychodzi późno, odbija się to niekorzystnie na następnej oziminie, która musi być siana późną jesienią, a tego klimat nasz nie znosi.

Pierwsze dwa płodozmiany mają ponadto wielkie ułatwienie, — to ugór, częścią czarny, częścią zielony, na który możemy nawóz wywieźć w czasie wolnym od robót i tak samo uprawić i przygotować rolę w chwili najdogodniejszej, tj. późną wiosną i w lecie.

Byłem wielkim przeciwnikiem ugoru, gospodarując jednak w rumoszach, zmieniłem zdanie i uważam, że rola ugoru w tych warunkach jest pierwszorzędnego znaczenia. Były czasy, gdzie ugór potępiano jak najostrzej, gospodarstwa utrzymujące ugory były uważane za konserwatywnie zacofane; dzisiaj jednak zmieniły się poglądy i zapatrywania w tej kwestyi i powszechnie uznają doniosłość racyonalnego stosowania ugorów, podnosząc następujące wielkie korzyści:

1) Bardzo dokładne oczyszczenie roli z chwastów przez orki i kilkakrotne bronowanie, co wobec długiego czasu, który się ma do dyspozycyi, można wykonać i we właściwym czasie i w odpowiednich odstępach, jak tego cel wymagać będzie.

2) Uzyskanie stąd bajecznej wprost struktury ziemi i wydobrzenia (*die Bodengahre*), którego absolutnie na innej drodze osiągnąć nie można.

3) Nagromadzenie wilgoci przez przerywanie naczyń włoskowatych kilkakrotnem bronowaniem, co w rumoszach odgrywa bardzo ważną rolę, bo jak już wyżej zaznaczyłem, cierpią one na brak wilgoci.

4) Wzmożenie czynności bakteryi, które powoduje nagromadzenie azotu i wzbogacenie roli w inne składniki pokarmowe. Trudno rozpuszczalne pokarmy stają się rozpuszczalnymi i przyswajalnymi dla roślin.

Niekorzystną stroną ugoru jest naturalnie utrata jednego plonu, względnie utrata części plonu, o ile obsiewa się częściowo mięszankami na paszę. Ten utracony plon musi się w ciągu kilku lat następnych zwrócić, a dzieje się to przez doprowadzenie roli do lepszej kultury, która działa na lata następne. W rolach z natury ubogich strata nie jest tak wielka; inaczej rzecz miałaby się, gdyby ugorem pozostawiano ziemie bogate.

Częściowy ugór, czyli t. zw. letni ugór, stosuje się po zbiorze pierwszego pokosu koniczyny dwuletniej. Zaraz po zbiorze koniczyny przystępuje się do pokładu, poczem po zbronowaniu wywozi się nawóz. Albo też innym sposobem: jest przykrycie koniczyny w zimie nawozem (t. zw. dekowanie). Nawóz rozkłada się w czasie zimy tak, że nie ma potrzeby zgrabywać go, jedynie przy zbiorze koniczyny trzeba uważać, aby zbyt silnie nie ściągać pokosów grabiami, aby mierzwa pozostała.

Z postępu rolniczego.

Wpływ głębokości i rozstawy rowów osuszających na plony siana i owsa był przedmiotem doświadczeń, przeprowadzonych na torfowiskach w Letunsus. Wyniki tychże prób były następujące:

I. Plony siana w kg (bez potrawu) przeliczone na 1 ha:

przy głębokości rowu:	przy rozstawie rowów w metrach: 10	20	30
0,50 m	7092 kg	7213 kg	6688 kg
0,75 „	5428 „	5219 „	5999 „
1,00 „	4610 „	5602 „	6032 „

II. Plony owsa (w ziarnie) w kg przeliczone na 1 ha:

przy głębokości rowu:	przy rozstawie rowów w metrach: 10	20	30
0,50 m	2905 kg	2929 kg	2765 kg
0,75 „	4030 „	4705 „	2866 „
1,00 „	2570 „	3019 „	2964 „

W wynikach tych znajdujemy potwierdzenie znanych skądinąd twierdzeń, że w ogóle rośliny zbożowe (w tym wypadku owies), wymagają silniejszego, głębszego osuszenia gruntu, aniżeli trawy. I tak, gdy maksimum plonów na badanej łące osiągnięto przy głębokości rowów 0,50 m i ich rozstawie 20 m, to najwyższe plony owsa wydały parcele osuszone rowami głębokości 0,75 m, przy tej samej rozstawie. Okazało się dalej, że zarówno zbyt słabe, jak i zbyt silne osuszenie wpływa niekorzystnie na plony obu tych kultur, przyczem naturalnie niekorzystny wpływ przesuszenia objawia się głównie przy trawach, podczas gdy na niedosuszeniu cierpi przedewszystkiem owies. *j.*

Wysokość zwierciadła wody w stawie a żywienie narybku w zimie. Praktyczne doświadczenia gospodarzy stawowych wykazały, że przyrost ryb jest najlepszym wtenczas, jeżeli przypływ wody w stawie nie jest stały i ciągły W razie stałego przypływu wody wysokość zwierciadła wody jest zawsze jednakową, co dla wydatności stawu jest niekorzystne. Dlatego najlepiej jest nie reagować na zmiejszanie się ilości wody w stawie, a dopiero jak się zwierciadło wody obniży, peryodycznie wody dopuszczać, aby wysokość zwierciadła była zawsze zmienną. Naukowo wartość tego doświadczenia nie jest ustaloną, przypuścić jednak należy, że jeżeli świeża woda nie dopływa ciągle, plankton obficiej się rozwija, a ryby mają więcej pożywienia i lepiej rosną.

Wobec tego żywienie karpi i narybku w zimie nie jest potrzebne; jeżeli jednak zima jest łagodną i lodu na wodzie niema, natenczas już w lutym słońce silniej i głębiej wodę przenika, narybek się budzi, błąka się po stawie, szuka pożywienia daremnie, słabnie i mizernieje. Tylko w tym wypadku trzeba podawać narybkowi trochę pożywienia, wrzucając do stawu świeży kał ludzki, lub czysty nawóz bydlęcy i świński bez słomy. Jeżeli się narybek uspokoi i przestanie się błąkać po stawie, podawanie pożywienia już nie jest potrzebne.

Dr. F. W.

Badania nad drenowaniem łąk i pastwisk torfowych dadzą się — wedle dra Tacke'go — ująć w następujące wyniki:

1) Drenowanie pastwisk i łąk torfowych w porównaniu do osuszenia rowami otwartymi należy uznać za stanowczo racyonalniejsze, dające intenzywniejsze a równomierniejsze skutki.

2) Ze względu na osiadanie się torfów, oraz stosunkowo małą ich przepuszczalność, należy układać sączki głębiej, tam zwłaszcza, gdzie jest możność podtapiania torfów.

3) W celu uniknięcia zamulenia sączków należy unikać dawania drenów dłuższych nad 150 m, o spadku mniejszym niż 0·3%. W tym celu należy również okryć je słomą lub liśćmi, względnie szpilkami. W celu przepłukiwania drenów na torfach, zawierających wiele związków żelaza, winno się dreny zaopatrzeć w odpowiednie wentyle.

4) W małych spadach a przy znacznych grubościach torfu, należy dren zbierający zastąpić rowem otwartym.

5) Rodzaj drenów, a więc dreny rurkowe, faszynowe, łatowe, czy skrzynkowe nie posiada większego znaczenia na skutek drenowania; wybór jego jest zatem tylko kwestyą cen materyałów i robocizny. *j.*

Drobne porady.

Zabezpieczenie drzew owocowych przed zającami. Połowę zniszczenia w sadach młodszych, a szczególnie w tych częściach naszego kraju, które zostały dotknięte wojną, przypisać należy zającom. Naprzykład na Pokuciu, w powiatach podkarpackich i dotykających roztocza lwowsko-tomaszowskiego, wyrządziły one olbrzymie szkody.

Ogryzaniu przez zające podlegają jedynie drzewa młode i młodsze, na których kora jest jeszcze gładka i młoda, drzewa zaś starsze, o korze już łuszczącej się, nie bywają tykane. Co do rodzaju drzew — to w pierwszym rzędzie najbardziej bywają ogryzane jabłonie i grusze, rzadziej śliwy, a prawie nigdy czereśnie i wiśnie. Na rozmiary wyrządzonych szkód wpływa w znacznym stopniu charakter zimy. Podczas zim ostrych i śnieżnych, drzewa są bardziej wystawione na niebezpieczeństwo ogryzienia przez zające, niż podczas lekkich. Jednakże, nawet w zimy łagodne i mało śnieżne, drzewka w ciągu marca, a nawet początkach kwietnia, bywają ogryzane.

Najlepszem i najpewniejszem zabezpieczeniem przed zającami jest dobre ogrodzenie (parkan, gęste sztachety, lub dobra siatka druciana, odpowiednio wysoka). Dziś ogrodzeń przeważnie niema, lub są w takim stanie, że przed zającami nie chronią, tem bardziej więc trzeba chronić młode sady przed plagą ogryzienia.

Przyjętem jest powszechnie owijanie na zimę drzew słomą, kukurydzianką, trzciną, gałązkami świerkowemi, jałowcem i t. p., zależnie od tego, jaki materyał ma się do rozporządzenia, co zabezpiecza drzewa nie tylko od zajęcy, ale także i od mrozów. Owijać drzewa należy dopiero z nastaniem mrozów i śniegów, to jest w końcu listopada lub w ciągu grudnia; jeśli uskutecznimy to przed zamarznięciem ziemi, to możemy narazić drzewa na ogryzienie przez myszy, szczególnie tam, gdzie ich jest dużo, a które chętnie zakładają swe gniazda w słomie lub trzcinie, a później, w braku pokarmu, ogryzają korę. Dobrym środkiem, zabezpieczającym od zajęcy, jest bielenie drzew dość gęstym płynem, składającym się z wapna, gliny i żółci. Czynnośc tę trzeba powtarzać w miarę tego, jak deszcz lub wilgotny śnieg usuwa z drzew powstałą z tego płynu powłokę. W ostatnich czasach zaczęto w zachodniej Europie używać w tym samym celu różnych preparatów chemicznych do smarowania drzew, naogół jednak są to preparaty dość kosztowne, a w rezultacie mało skuteczne.

A. W.

Przyrządzanie mięsa króliczego. W ostatnich czasach poruszono kilka razy na łamach *Rolnika* sprawę chowu królików. Wobec coraz większego braku i niemożności nabycia mięsa bydlęcego, bardzo wskazanem jest brak w aprowizacyi zastąpić mięsem króliczem. Ale że przyrządzanie tego mięsa nie każdemu jest znane, a to zrazić może niektóre gosposie do używania mięsa króliczego, podaję więc kilka sposobów przyrządzania tegoż.

Potrawka. Oczyszczonego królika pokrajać w kawałki, osolić i dusić na maśle. Gdy się mięso obrumieni, podlewać rosołem, a w braku tegoż wodą i dusić tak długo aż zupełnie miękkie będzie. Potem zaprawić sos łyżką mąki i masła, wcisnąć soku cytrynowego i dla zapachu drobno siekanej pietruszki.

Króliki na dziko. Ponieważ króliki w smaku przypominają zająca, przeto można je w ten sam sposób przyrządzać. Przygotować marynatę jak do zająca, to jest ocet z cebulą, pieprzem prostym i angielskim, i jarzynę zagotować, ostudzić i oczyszczone króliki nią zalać, pozostawiając nie dłużej jak 3 dni, następnie naszpikować słoniną, upiec i gotowe już zalać śmietaną kwaśną z mąką. Można to samo podać na sucho bez sosu.

Młode króliki smażone. Kilkotygodniowe króliki obciągnąć ze skórki, oczyścić, pokrajać na 4 części, posolić, maczać w mące, jajku i bułce, i smażyć na maśle jak kurczęta.

Króliki duszone. Pokrajać dość cebuli i na maśle lub smalcu przysmażyć. Drobno pokrajanego królika rzucić na gorący tłuszcz z cebulką, na gorącym ogniu obrumienić, posolić, podlać rosołem lub wodą i dusić aż miękki będzie. Podać we własnym sosie.

Króliki w sosie pomidorowym. Pokrajanego królika obsmażyć na maśle, osobno ugotować kilka dużych pomidorów z jarzynami, przefasować przez sito, zaprawić jasną zasmażką, posolić, dodać kwasku cytr., cukru, pieprzu, i w tak przyrządzony sos włożyć mięso. Gęstować chwilę na wolnym ogniu i podać z kluseczkami.

Knedle królicze. Odpieczone lub odgotowane mięso królicze posiekać lub zemleć na maszynce, dodawszy kawałeczek słoniny młodej, przysmażyć na maśle lub smalcu z cebulką, posolić, popieprzyć, dodać troszkę suchej tartej bułki lub chleba, jedno jajko. Mieć przygotowane zwykłe ciasto z gotowanych ziemniaków, wyrobić wałek, pokrajać nieduże kawałki, nadziewać przygotowanym farszem i formować knedelki. Gotować w słonej wodzie, polać słoniną i podać z kwaśną kapustą.

Paszteciki królicze. Przygotować ciasto omletowe, smażyć niezbyt grupe placuszki, smarować farszem w ten sam sposób przyrządzonym co na knedle, zawijać zgrabnie, maczać w jajku i bułce i smażyć na maśle lub smalcu.

Królik w kruchem cieście. Przyrządzić masę jak wyżej, czyli farsz z mięsa króliczego, tylko więcej pikantny, to znaczy dość cebulki, wszystkie korzenie pasztetowe. Przygotować ciasto kruche zwykłe, roztaczać grubości palca, wyłożyć niem blachę i posmarować tem farszem: z resztek ciasta zrobić obwód i piec w niezbyt gorącym piecu. Podawać gorące po zupie.

Maryla Neumanówna.

Otręby z orzecha ziemnego i inne oszukańcze pasze. Z orzechów ziemnych po wyciśnięciu oliwy pozostają resztki jako otręby, które mają wartość pastewną.

W ostatnim atoli czasie niesumienni spekulanci (głównie z Hamburga), korzystając z wielkiego braku otrąb zbożowych, sprzedają łatwowiernym nabywcom otręby jakoby z orzechów ziemnych pochodzące po 13 mk za cetnar metr, okłamując nabywców, że płacąc tak nizką cenę, robią świetny interes, gdyż otręby z orzecha ziemnego zastępują zupełnie otręby zbożowe. Tymczasem jest to nieprawdą; sprzedawane przez spekulantów otręby jakoby z orzechów ziemnych, nie mają żadnej a żadnej wartości pastewnej, gdyż zawierają jedynie bezwartościowe, grube, zewnętrzne łupiny orzechów ziemnych, pomieszane z piaskiem. Przy zakupnie otrąb wogóle powinni więc tak gospodarze stawowi, jako też rolni przestrzegać jak największą ostrożność.

Podobnie nie mają żadnej wartości pożywnej ogłaszane i sprzedawane pasze pod nazwami: »Kaffschalenkleie«, »Kleie-Ersatz«, »Weizenflung-Kleie«, »Erbsenmischmehl« i »Heringsmehl«. *Dr. F. W.*

Sól, wapno i kwas fosforowy jako dodatki do paszy. Organizm zwierzęcy potrzebuje do swego utrzymania oprócz białka, węglowodanów i tłuszczu, które są właściwemi ciałami odżywczemi, jeszcze rozmaitych składników mineralnych, a przedewszystkiem soli kuchennej, wapna i kwasu fosforowego. Te części mineralne mogą jedynie być użyte jako przyprawa do paszy przy niepomyślnym jej składzie. Sól kuchenna oddziaływa bardzo korzystnie na przemianę materyi w organizmie zwierząt. Ponieważ każda pasza pewną zawartość soli w sobie posiada, więc zwierzęta przy każdem żywieniu już pewną jej ilość przyjmują. Często jednak ilość ta jest tak małą, że sól musi być zwierzętom bezwarunkowo jako potrzebny dodatek dostarczoną. Ilość tego dodatku powinna być zastosowaną do zawartości soli znajdującej się w skarmianej paszy. Ze wszystkich rodzajów pasz, o ile one z własnej produkcyi pochodzą, posiadają buraki pastewne największą zawartość soli i dlatego też, spasając większe ilości buraków, dodatek soli jest niepotrzebny. Siano z koniczyny, siano łąkowe, słoma owsiana, słoma pszenna i lucerna posiadają większą zawartość soli jak ziemniaki, owies, groch, wyka i ziarno pszenicy. Rośliny rosnące nad brzegami morza mają z natury rzeczy większą zawartość soli, niż rośliny rosnące w głębi kraju, a również rośliny rosnące w górach są w sól uboższe, niż rośliny rosnące na równinach.

Jeżeli się spasa pasze bardzo wodniste, albo takie, które na organa trawienia działają ospale, jak parzanka, lub pasza kiszona, to dodatek soli jest bezwarunkowo potrzebny. Natomiast przy spasaniu odpadków mleczarskich i kuchennych, które i tak już wysoką zawartość soli posiadają, dodatek soli nie tylko jest zbyteczny, ale w pewnych okolicznościach nawet bardzo szkodliwy, gdyż może wywołać zatrucie solą. O sposobie podawania zwierzętom soli zapatrywania nie są zgodne. Jedni zalecają pewną ilością soli paszę posypywać, albo ją z paszą mięszać, inni zaś są zdania, że przyjmowanie soli pod względem ilości należy pozostawić instynktowi zwierząt, dostarczając im sól kamienną do lizania. Sól kamienna musi być twarda, ażeby się nie kruszyła, gdyż połknięte mniejsze kawałki soli mogą w żołądku i w kiszkach wywołać silne zapalenia.

Dwa inne mineralne ciała, t. j. wapno i kwas fosforowy, można organizmowi zwierzęcemu przeważnie dostarczyć przez prawidłowe złożenie paszy. Ubogie w wapno są: ziemniaki, korzenie, buraki pastewne, słoma ziarno zbożowe, otręby, kiełki, melasa, a w przeciwieństwie do nich bardzo zasobne w wapno są: ziarna roślin strączkowych, wszystkie rodzaje koniczyn, lucerna, esparceta, dobre siano łąkowe. — Mało kwasu fosforowego zawiera słoma i plewy wszystkich zbóż, natomiast wielką ilość kwasu fosforowego: ziarna zbożowe, otręby, młóto, kiełki słodowe, makuchy, mąka rybna. W ten sposób gospodarz może zestawić odpowiednią mięszaninę pasz, wreszcie może zbadać, jeżeli nie ma dostatecznej ilości poszczególnych rodzajów pasz, którego składnika musi użyć w stanie skoncentrowanym jako przyprawy. Jeżeli paszy brakuje tylko wapna, to należy dodać troszkę kredy szlamowanej, jeżeli brakuje także kwasu fosforowego, to należy użyć dodatku fosforanu wapna, któreto środki wszędzie tanio są do nabycia. *S. W.*

Praktyczny sposób przechowywania nasion przez zimę. Nasiona warzyw, kwiatów i owoców można przechowywać przez zimę w następujący sposób: Z jodły, świerka lub innego drzewa robi się rogalę, pozostawiając jej boczne gałązki dłuższe, jak zazwyczaj są przy rogali. Rogalę wiąże się drutem na strychu u krokwi, zaś na jej bocznych gałązkach wiesza się woreczki z nasionami. Na każdym woreczku umieszcza się karteczki z rodzajem nasienia, ażeby przy potrzebie módz nasienie potrzebne zaraz znaleźć. Przechowywanie nasion w ten sposób jest praktyczne, gdyż nasiona zajmują mało miejsca, a ponieważ rogala z woreczkami wisi wolno na drucie, myszy nie mogą się do nasion dostać. (*Rolnik Śląski*).

Z pszczelnictwa. Jeden z większych pszczelarzy wpadł na dobry sposób podkarmiania pni słabszych, który ze względu na wielką praktyczność podajemy naszym czytelnikom-pszczelarzom do wiadomości. Wiemy z doświadczenia, ile to kłopotu ma pszczelarz z podawaniem karmy pniom słabszym wtedy, kiedy już jest pora opóźniona. Pnie słabe, kiedy już chłodniej, nie chcą wcale zabierać dodanej im syty — wtedy musi się wnętrze ula ogrzewać, co sprawia wiele kłopotu i nie zawsze skutkuje.

Otóż pasiecznik ten wpadł na następujący sposób:

Sytę przeznaczoną dla pnia słabego, przypuśćmy B, w ilości 4 kg poddał pniowi A, silnemu, który wcale podkarmiania nie wymagał. Pień silny »rad na to, jak na lato« odrazu opanował naczynie, zabrał wszystką karmę do kropelki i wniósł w swoje plastry. Po paru dniach, jeśli miał porę dogodną, wszystkie komórki napełnione sytą szczelnie pozamykał. Teraz dopiero pasiecznik zabiera pniowi A taką ilość plastrów w ramkach, ażeby mu one dawały wagę 4 kg poddanej syty i wstawia je do pnia słabszego B.

Sposób to bardzo praktyczny i polecenia godny.

(*Gazeta niedzielna*).

Żołądź w gospodarstwie domowem. W ostatnich czasach rozwinęła się, zwłaszcza w południowych Niemczech, silna agitacya za użyciem żołędzi w gospodarstwie domowem. Zwracają przy tej sposobności uwagę, że kawę z żołędzi ceniono bardzo przed kilkudziesięciu laty i używali jej zwłaszcza ludzie osłabieni, potrzebujący wzmocnienia. A przecież w ciężkich czasach wojennych i przy niebywałej drożyźnie możnaby użyć żołędzi zamiast kawy, podobnie jak to dawniej czyniono. Wyłuskane żołędzie kraje się w małe kawałki i praży, podobnie jak kawę, następnie miele na młynku kawowym i zaparza również jak zwykłą kawę. Można używać także żołędzi jako dodatku do kakao. Działa ona wzmacniająco i tamuje przy biegunce. Jeżeli chodzi o dodatek do kakao, wtedy trze się surową żołądź na tarle i dodaje do kakao. (*Przegląd leśniczy*).

Wiadomości bieżące.

Dostarczanie drzewek po cenach zniżonych i zakładanie sadów wzorowych. Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, dążący od szeregu lat do podniesienia sadownictwa, jako ważnej gałęzi dochodowej gospodarstwa rolnego, — biorąc obecnie pod uwagę spustoszenia spowodowane na tem polu toczącą się wojną, postanowił przyjść z pomocą, w miarę możności, swym członkom, przy uzupełnianiu sadów zniszczonych lub zakładaniu nowych. Pomocy tej dostarczać będzie przez udzielanie — za pośrednictwem swego inspektora sadownictwa — porad i wskazówek fachowych, przez dostarczanie drzewek owocowych po cenach zniżonych, wreszcie przez zakładanie sadów wzorowych, na warunkach zamieszczonych w okólnikach postanowień. (Zob. okólniki, str. 283).

W sprawie zamówień nawozów potasowych. Dyrekcya Banku rolniczego c. k. galic. Twa gosp. we Lwowie nadsyła nam w tej sprawie poniższy komunikat.

Centralne Biuro sprzedaży soli potasowej nadesłanym nam komunikatem wskazuje na konieczną potrzebę bezzwłocznego nadsyłania zamówień na sól potasową do siewu wiosennego, gdyż później nadsyłane zamówienia z powodu wielkiego braku wagonów i ograniczonego ruchu towarowego nie będą mogły być na czas wykonane.

Podzielając w zupełności to zapatrywanie rzeczonego Biura, zwłaszcza, że trudności, o jakich mowa, w naszej części kraju z powodu częstego zamykania ze względów wojskowych ruchu towarowego, dają się jeszcze dotkliwiej odczuwać, aniżeli gdzieindziej, zwracamy się z prośbą do P. T. Rolników, mających zamiar zamówić sól potasową lub kainit do użytku wiosennego, aby odnośne zamówienia zechcieli nadesłać nam natychmiast. — To wcześniejsze zamówienie uchroni także od podwyżki ceny, jaka przy soli potasowej z dniem 1. stycznia 1917 r. ma nastąpić.

O przydział na wiosnę 1917 r. innych środków nawozowych, jako to: superfosfatu, tomasyny i siarkanu amonowego, wnieśliśmy już w październiku b. r. odpowiednio umotywowane podania do odnośnych władz, a reflektujących na nie P. T. Rolników prosimy o nadesłanie nam zgłoszeń, abyśmy — po uzyskaniu przydziału — mogli zawiadomić ich o ustanowionych cenach i warunkach sprzedaży i tym sposobem przyspieszyć wzajemne porozumienie się.

Bliższych wyjaśnień co do dostawy soli potasowej i kainitu udzielimy bezzwłocznie na każde żądanie.

W sprawie zakazu wywożenia koni w poszczególnych powiatach. W interesie rolnictwa leży zabezpieczenie w każdym powiecie odpowiedniej ilości inwentarza pociągowego, a w szczególności koni. Akcyi podjętej w tym kierunku stają na przeszkodzie nadużycia handlarzy, którzy, korzystając z przejściowego braku paszy lub chwilowej dla rolników złej konjuktury, wykupują za bezcen pozostałe jeszcze w powiatach konie i ogołacają całe miejscowości z potrzebnego materyału roboczego. Wskutek tego nie można nawet zwykle z góry przewidzieć, czy dana kampania robót polnych będzie mogła być należycie przeprowadzoną, ponieważ zawsze grozi niebezpieczeństwo, że przed ukończeniem robót znaczna ilość koni zostanie sprzedana i wywieziona.

Aby temu stanowi rzeczy zapobiedz, c. k. Namiestnictwo zakazuje wyprowadzenia i pozbywania koni poza granice każdego poszczególnego powiatu. Jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach polityczna władza powiatowa udzielać będzie pozwolenia na wyprowadzenie lub pozbycie koni poza granicą powiatu.

Pozwolenia te będą mogły być udzielane tylko rolnikom ze względów podyktowanych interesami rolnictwa, nigdy zaś handlarzom, albo też wogóle w celach spekulacyjnych. *Podstawą do wydania pozwolenia może być poświadczenie wydane przez centralne organizacye rolnicze.* Na udzielone pozwolenie polityczne władze powiatowe wystawiać będą odpowiednie certyfikaty.

Rozporządzenie to nie dotyczy koni pozostających w posiadaniu c. k. Zarządu wojskowego, oraz nabywanych lub pozbywanych przez tenże c. i k. Zarząd. Również ograniczeniom nie podlega obrót i handel końmi w obrębie poszczególnego powiatu, o ile się nie przekracza jego granic. Przekroczenia tych postanowień karane będą po myśli ces. rozp. z 20. kwietnia 1854, Dz. p. p. 96, przez polityczne władze powiatowe.

Kurs rybacki. Kraj. Tow. rybackie w Krakowie, ul. A. Potockiego 1, w porozumieniu z krakowską filią Czerwonego Krzyża urządza *kurs rybacki dla inwalidów wojennych.* Program wykładów (33 godzin) obejmuje całokształt gospodarstwa karpiowego i pstrągowego, oraz inne dziedziny rybactwa. Do udziału dopuszczeni są oprócz inwalidów wojennych także członkowie kraj. Tow. rybackiego, oraz inne osoby cywilne obojga płci, za poprzedniem zgłoszeniem się ustnem lub pisemnem w kraj. Tow. rybackiem. Kurs jest bezpłatny. Otwarcie nastąpi dnia 4. grudnia o godz. 10. przedpoł. w sali wykładowej Instytutu zoologicznego Uniwersytetu w Krakowie, przy ul. św. Anny 6, gdzie też będą się wszystkie wykłady odbywały. Kurs potrwa około 10 dni. Wykłady będą urozmaicone demonstracyami licznych okazów z muzeum kraj. Tow. rybackiego i bogato ilustrowane obrazami świetlnymi. Przy otwarciu otrzyma każdy z uczestników podział godzin.

Automatyczne przedłużenie zwolnień dla maszynistów i palaczy młocarni parowych i motorowych do końca roku 1916. C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 23. listopada 1916, L. V. c. 236.215/10.933, zawiadamia, że wedle porozumienia c. k. Ministerstwa rolnictwa z c. k. Ministerstwem wojny, mają być maszyniści i palacze zajęci przy młocarniach parowych i motorowych, dotychczas zwolnieni od służby wojskowej, w dalszym ciągu, a mianowicie do końca bieżącego roku zwolnieni w wypadkach, gdzie ich obecność jest niezbędnie potrzebna. Przedłużenie zwolnienia następuje automatycznie, bez wnoszenia nowych podań, tylko za potwierdzeniem dokumentów zwalniających przez odnośne c. k Starostwo. Od uwolnienia tego wyłączeni są popisowi z lat asenterunku 1913 i 1914. *j.*

W sprawie wywozu koni rzeźnych z Galicyi do Wiednia. C. k. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, że c. i k. Ministerstwo wojny w porozumieniu z c. i k. Naczelną Komendą armii zgodziło się na wywóz koni rzeźnych z obszaru armii polowej pod warunkiem, że konie takie nie są własnością Zarządu wojskowego, i że co do każdego konia stwierdzoną będzie dowodnie jego nieprzydatność do użytku wojskowego.

C. k. Ministerstwo rolnictwa zgodziło się ze swej strony na zamierzony wywóz koni z obszaru armii w polu do Wiednia, o ile idzie o Galicyę pod tym warunkiem, że dopuszczone będą do wywozu tylko konie rzeczywiście niezdatne do pracy, przydatne zaś na konsumcyę, zupełnie niepodejrzane o zarazę, a nadto — by nie było dręczenia zwierząt — jeszcze odpowiednio zdolne do transportu, oraz, że pod względem weterynaryjno-policyjnym przestrzegane będą następujące postanowienia:

1. Konie mają być zaopatrzone prawidłowo wydanymi paszportami, oznaczonymi na przedniej stronie pieczęcią z napisem: »Kontumarmarkt Wien«.

Wszystkie konie każdej partyi mają być poznaczone (farbą lub przez wystrzyżenie sierści) numerami porządkowymi po lewej stronie szyji, a numer każdego konia ma być uwidoczniony w odnośnym paszporcie.

2. Bezpośrednio po wyładowaniu, zbadane przez urzędowego lekarza weterynaryjnego i nieznalezienia przeszkody, mają być konie odprowadzone pieszo, lub w razie niezdolności do marszu, odwiezione na wozach pod konwojem policyjnym, bez zatrzymywania się po drodze, do Centralnej rzeźni końskiej.

3. Wszystkie konie muszą być oddane na rzeź w Centralnej rzeźni końskiej najpóźniej piątego dnia po nadejściu na targowicę kontumacyjną dla koni rzeźnych.

Celem należytego i ścisłego wykonywania powyższych warunków, tudzież zapewnienia, by przepisy obwieszczenia z 8-go lutego 1916, L. XVII 9743, ograniczające obrót zwierzętami racicowemi i końmi w kraju nie były naruszane, należy z całą ścisłością przestrzegać, by do wywozu dopuszczane były tylko konie:

a) zaopatrzone w świadectwo wojskowego lekarza weterynaryjnego, stwierdzające, że zwierzę jest niezdolne do użytku wojskowego, oraz w świadectwo urzędowego lekarza weterynaryjnego, stwierdzające, że zwierzę jest nieprzydatne w zupełności do pracy i zdolne do transportu bez dręczenia;

b) legitymowane paszportami opatrzonymi pieczęcią komisyi targowej, stwierdzającą, że zwierzę zakupiono na targu, względnie klauzulą organu wydającego paszport, stwierdzającą, że zwierzę zakupiono w miejscu pochodzenia za pozwoleniem władzy politycznej powiatowej i podaniem daty i liczby pozwolenia.

Lekarze weterynaryjni, wykonujący oględziny zwierząt w stacyach kolejowych, obowiązani są pod osobistą odpowiedzialnością nie dopuścić do wywozu koni, co do których nie dopełniono w całości powyższych warunków i przestrzegać ściśle postanowienia reskryptu z 21 czerwca 1910, L. XVII. 5743/23.

W sprawie powoływania do służby wojskowej zwolnionych w wypadkach ewakuowania. C. k. Ministerstwo obrony krajowej zawiadomiło Komitet Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu na tegoż interpelacyę, że zgadza się — w razie zachodzących wypadków interesu publicznego — na utrzymanie w mocy obowiązującej wydanych poprzednio zwolnień od służby wojskowej, mimo przeprowadzonej ewakuacyi powiatu, względnie gminy, w interesie których dane zwolnienie zostało wydane. Prócz urzędników, pozostających w służbie publicznej, dalej personalu zakładów gazowych, elektrycznych i wodociągowych, ważniejszych instytucyi kredytowych i bankowych, aptekarzy, lekarzy i weterynarzy, personalu szpitali, schronisk ubogich i sierocych, kominiarzy itp., potrzebnych niezbędnie ze względów policyjno-sanitarnych i bezpieczeństwa publicznego, mogą być przy tem uwzględnieni także więksi posiadacze dóbr ziemskich, prowadzący gospodarstwa we własnym zarządzie i ich urzędnicy. Dotyczącym wystawiają c. k. Starostwa odpowiednie legitymacye, służące jako dowód zwolnienia od służby wojskowej. *j.*

W sprawie zajęcia maku i lnu. Ze względu na dotkliwe kary, jakie pociąga za sobą uchylenie się od rozporządzenia ministeryalnego z 11. sierpnia b. r., Dz. u. p. Nr. 257, względnie z 3. września b. r., Dz. u. p Nr. 302, w sprawie zgłaszania nasion maku i lnu w austryackiej Centrali olejl i tłuszczów w Wiedniu, zwracamy ponownie uwagę posiadaczy tych nasion na ogłoszenie Centrali olejl i tłuszczów, zamieszczone w części inseratowej dzisiejszego zeszytu naszego pisma.

Wieści z prowincyi.

Z okręgu lubaczowskiego.

W dalszym ciągu mych sprawozdań z przebiegu i wyniku prac gospodarczych w okręgu lubaczowskim, wspomnieć muszę o zbiorze potrawu.

Wypadł on na ogół licho z powodu ciągłych deszczów, co nawet było przyczyną, że miejscami w obszarach dworskich zaniechano koszenia łąk. Po zestawieniu plonów okazało się też, że morg wydał zaledwie po 6 q w przecięciu.

Mimo lichych plonów zbóż w tym roku oddano już Zakładowi wojennemu dla obrotu zbożem około 127 wagonów zboża, wyznaczone kontyngentem. Odliczywszy wyżywienie ludności w powiecie i utrzymanie koni roboczych, oraz nasiona ozime i jare — po oddaniu powyższego kontyngentu będziemy mogli jeszcze oddać około 50 wagonów.

Obsiewów ozimych w tym roku znacznie więcej wykonano, jak w roku zeszłym, chociaż połączone to było z wielu trudnościami ze względu na brak zaprzęgów, jako też rąk do pracy. Wprawdzie wojskowość zaprzęgi dawała, lecz było to niewystarczające wobec obarczenia ludności wożeniem progów z lasu do stacyi, szutru i kamienia do gościńców.

Odbudowa budynków gospodarskich w tutejszem powiecie znacznie postąpiła dzięki władzom, które zajęły się odbudowaniem domów mieszkalnych w gminach najbardziej zniszczonych przez inwazyę. Mieszkańcy mają zatem już dach nad głową i schronienie na zimę. Także i w obszarach dworskich zaczęto odrestaurowywać zabudowania gospodarcze, jak stodoły, stajnie itp. i budynków mieszkalnych (np. w Horyńcu).

Muszę tu jeszcze wspomnąć, że powiat tutejszy nie posiadał wielu maszyn rolniczych; postarano się i o to, sprowadzając znaczną ilość młócarń kieratowych i ręcznych, młynków do czyszczenia zboża, sieczkarń i wielu innych narzędzi rolniczych, tak, że teraz można powiedzieć, że gminy w powiecie są zaopatrzone w narzędzia.

Narzędzia te zostały zakupione przeważnie za trzy letnim bezprocentowym kredytem, z opustem od cen fabrycznych. *W. Osuchowski*
komisarz rolniczy.

Rozmaitości.

Co powoduje zapach właściwy świeżo zoranej roli? Jak wszystkim wiadomo, świeżo zorana rola ma właściwy sobie zapach. Podczas gdy dawniej sądzono, że zapach ten pochodzi od rozkładających się w roli materyi organicznych, stwierdzono dzisiaj, że powstaje skutkiem biologicznych procesów. Wedle *Deutsche Parfümerie Ztg.*, udało się udowodnić Rullmannowi, że zapach ten wydaje grzybek *Actinomyces odorifer*. Grzybek ten wyhodowano na odżywce węglowodanowej tak, że wydawał rzeczony zapach, a silnym był mianowicie na odżywce z bulionu i cukru mlekowego. Kultury grzybka tego, wyhodowane na żelatynie, żadnego zapachu nie mają, a ów zapach świeżo zoranej roli wytworzył się dopiero po dodaniu węglowodanów. Z tych kultur grzybkowych udało się wydzielić samą substancyę pachnącą w formie małych kryształków, łamiących podwójnie światło, a posiadających woń świeżo zoranej roli w czystej chemicznej formie. Dalsze badania, przeprowadzone przez Salzmanna, wykazały, że chemiczny skład odżywki a wytwarzanie się zapachu stoją w ścisłym do siebie stosunku. Jeżeli w odżywce znajdują się materye tak zwanej grupy karboksylowej, charakterystycznej dla kwasów organicznych, natenczas zapach rozwija się nader silnie. (*Ziemianin*).

Zabarwienie wody stawowej na czerwono. Do stawu położonego koło Goslarn w Prusiech, zwanego stawem żydowskim, wpuszczano od wielu lat odpaki z rzeźni, które stanowiły dobre pożywienie dla ryb. W lipcu 1915 r. zabarwiła się woda nagle na czerwono, a liczni mieszkańcy odwiedzali staw dla przypatrzenia się temu zjawisku. Zrazu przypuszczano, że jakiś szkodnik zatruł wodę, dopiero później przekonano się, że krew z rzeźni wpuszczona nie rozkładała się, lecz ją zjadały zaraz rozmnożone w miliardy dafnidy, które wskutek tego zabarwiły się na czerwono i takąż barwę nadały całej wodzie. *Dr. F. W.*

Sławne krowy w Ameryce północnej. Nie da się zaprzeczyć, że hodowla bydła mlecznego w północnych Stanach Ameryki od lat kilkunastu ogromne zrobiła postępy i pod tym względem znacznie wyprzedziła starą Europę. Dowodem tego dość częste sprawozdania pism fachowych o nadzwyczajnej mleczności krów tamtejszych, których wysoka użytkowość stwierdzoną została przez Związki hodowlane, Stacye rolnicze doświadczalne i t. p. instytucye, na których wiarogodności można polegać. Ta nadzwyczajna mleczność krów tamtejszych nie jest jednak przypadkową, bo istnieją całe obory, których wysoka użytkowość jest wynikiem hodowli świadomej celu, a która stała się właściwością rodową niektórych obór.

Bydło mleczne w Ameryce należy do rozmaitych ras, jak holsztyńska, fryzyjska, Jersey, Guernsey, Airshire i bydło brunatne szwajcarskie.

Niedawno temu, bo zaledwie przed siedmiu laty, farmerzy Jones (ojciec i syn) założyli w farmie Spring Stock Clinton N. J. nową oborę bydła mlecznego, rasy holsztyńsko-fryzyjskiej, a umiejętną pracą i świadomością celu hodowlanego doprowadzili do tego, że hodowla ta zalicza się do najznakomitszych w Ameryce pod względem użytkowości. Najwybitniejszą przedstawicielką tej obory jest krowa »Spring Farm Pontiac Lass«, której ojciec, »King of the Pontiac«, pochodzi z bardzo mlecznego rodu holsztyńskich krów w Ameryce. Krowa ta uzyskała rekord światowy za najwyższą użytkowość, jaka stwierdzoną została przez Agricultural College Uniwersytetu w Nowym Jorku. Krowa ta dała w 7 dniach 44,15 funtów masła, w 30 dniach 171 ft., w 60 dniach 308,80 ft., w 90 dniach 427,87 ft., a w 100 dniach 467,20 funtów. Krowę tę sprzedał p. Jones za 10.000 dolarów. Brat jej, buhaj »Spring Farm Pontiac King«, sprzedany został za 6.000 dolarów, a również i inne sztuki tej wysokiej hodowli bydła holsztyńskiego osiągnęły wysokie ceny. Wartość obory Jonesa, złożonej z około 27 sztuk, oceniają obecnie znawcy na 150 000 dolarów, a przy zawiązku jej przed 7 laty włożono w nią wszystkiego 1.400 dol. Zostało też sprawdzone przeszłego lata, że krowa »Kol. Tweed White Lady«

z tej samej obory zarodowej, daje mleko nadzwyczaj tłuste, bo 10% tłuszczu zawierające, a z jednego udoju dostarczyła taką ilość mleka, że można było uzyskać z niego więcej jak 2 ft. masła. Krowa rasy holsztyńskiej, »La Maye«, własność Stacyi rolniczej doświadczalnej stanu Nebraska, wykazała roczną produkcyę mleka 26.660 funtów i 773 ft. masła Krowa ta zajęła dziewiąte miejsce między znanemi najmleczniejszemi krowami świata, bowiem przy dobrem żywieniu i pielęgnowaniu dawała 99 ft. mleka dziennie, a w przecięciu przez cały rok 73 ft dziennie. Na każde 3—4 ft. mleka dostawała 1 ft. paszy treściwej. Jako paszę treściwą stosowano głównie oprócz ziarna zbożowego otręby z kukurudzy, mąkę olejną (?) i makuchy z nasienia bawełny. Dla podtrzymania apetytu zmieniano dość często paszę treściwą. (*Deut. Landw. Presse*). *S. W.*

Zwinięcie zakładu hodowli węgorzy w Komacchio. Od wieków istniał w lagunach Komacchio we Włoszech zakład hodowli węgorzy na przestrzeni 105 km , zatrudniający 13.000 ludzi, w tem kilku administratorów, techników i inżynierów. Rozległym systemem kanałów można było wodę z lagun wypuszczać i z morza świeżą wodę wpuszczać. Hodowla polegała na znajomości tarła węgorzy Już w lutym otwierano śluzy, a z morza wpływały do lagun miliony maleńkiego narybku węgorza. Po ustaniu wędrówki narybku węgorza śluzy zamykano, węgorzęta wyrastały tutaj aż do dojrzałości płciowej, poczem je wyławiano i przyrządzano z nich konserwy.

Zakład był własnością gminy Komacchio, widocznie jednak hodowla nie opłacała się należycie, gdyż gmina popadła w krydę, pozostawiwszy cztery miliony lirów długu. Rząd włoski postanowił lagunę kosztem przeszło 10 milionów lirów osuszyć i na grunt orny przemienić. Tym sposobem rybacy staną się z konieczności rolnikami. *Dr. F. W.*

Spór o rybołowstwo na Warcie. Od dłuższego czasu toczył się spór między cechem rybackim poznańskim a gminą miasta Szremu o prawo rybołowstwa na rzece Warcie, którego przyznania domagał się cech rybacki. W drugiej połowie r. 1914 spór rozstrzygnięty został w ostatniej instancyi i to w znacznej części na korzyść gminy miasta Szremu.

W szczególności przyznały sądy gminie m. Szremu wyłączne prawo rybołowstwa na rzece Warcie w granicach obwodu miasta, zakazując zarazem poznańskiemu cechowi rybackiemu wykonywania wszelkiego rybołowstwa czy to we własnym zarządzie, czy też przez dzierżawców. Natomiast odrzuciły sądy żądanie gminy m. Szremu o przyznanie jej prawa rybołowstwa także na milę w górę i na milę w dół rzeki poza obwodem miasta.

Na tej przestrzeni może gmina miasta wykonywać rybołowstwo tylko wspólnie z innymi uprawnionymi. *Dr. F. W.*

Głosy Czytelników.

Czego nam potrzeba.

Że sprawa sadownictwa i złodziei ogrodowych toczy się w *Rolniku* przez tyle numerów rzecz to u nas zrozumiała — pocieszająca nawet. To jakby odezwanie się społeczeństwa naszego, dotkniętego bolesną, a nawiasem powiedziawszy, sromotną chorobą. W takiej sprawie, jak bezpieczeństwo naszych drzew owocowych, ona występuje w całej grozie i obrzydliwości. Artykuł D-ra W. K. w Nr. 20. wiernie ją oddaje. I widać z niego, że choroba ta nie byłaby może tak silna, gdyby nie druga, która nas trawi, to ta słowiańska, wygodna ociężałość, brak energii do postanowienia i czynu. Muszę podnieść, że między mojemi zapatrywaniami — a bardziej postępowaniem — a zdaniem wypowiedzianem przez p. W. M., wbrew temu co powiada Dr. W K., zachodzi ta mała, a może żadna nie zachodzi różnica. Wszak szczepy sadzę tylko przy drogach moich polnych, a wyjątek bardzo mały stanowi poblizka, zdala od wsi położona droga gminna. Surowo zakazuję komukolwiek wstępu bez opowiedzenia się i pozwolenia zarówno do stajen, jak na łany moje i drogi, i to postępowanie uważam za konieczne, a że wiedzą o niem ludzie okoliczni, o tem nieraz słyszałem, a przekonałem się, że się z niem i liczą, gdy widziałem trzęsącą się ze strachu kobietę, którą przydybałem na mojej drodze. Smutne to stosunki, że takim czynnikiem, jak postrach, trzeba ratować swoje starania i pracę. Niestety, to co Dr. W. K. podaje, że u nas szkodnicy nie boją się surowych kar, a nawet mają w tem pewien sport, ażeby ominąć zakaz, omylić straż, a szkodę wyrządzić, aż nadto i powszechnie jest prawdziwe.

Widzimy, że społeczeństwo, które surowa ręka zakonnego pochodzenia przez stulecia całe prowadziła, wyrobiły w sobie cnoty porządku, karności i męstwa niezaprzeczonego. Historya nasza daje nam dowód, jak miękkość władców doprowadziła nas do upadku. Teraz, kiedy nam wschodzi słońce wolności, postanowićbyśmy sobie powinni, że wyrzekniemy się miękkiej opieszałości, a oddamy surowej dzielności — niech przed nią ustąpi swawola. Poczuwajmy się częścią społeczeństwa polskiego i w trosce o przyszłość jego zakładajmy dla dziatwy ochronki, w którychby zasiewano zdrowe nasiona cnót obywatelskich, — dla młodzieży szkoły, w którychby i umysł i serce się kształciło, — a dla dorosłych rozumną i surową żandarmeryę, którąby strzegła obywateli Polski, a niemiłosiernie tępiła hultajstwo; a pamiętając o tych trzech potrzebach: ochronka, szkoła, żandarmerya, da Bóg, zjednamy sobie poważanie, a przestaną o nas mówić: *»les pauvres polonais«*. *X...r.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Odezwa do ludności kraju.

Po raz piąty w czasie wojny światowej wzywa Ojczyzna ludy swoje do subskrybcyi pożyczki wojennej.

Silniejszą niż kiedykolwiek jest nasza ufność w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy, a daremne są niestrudzone wysiłki naszych nieprzyjaciół i ich ciągłe pogróżki.

A idzie o rzecz niezmiernej wagi, o egzystencyę Państwa, a tem samem o gospodarczą i moralną egzystencyę każdego z nas. Niechaj bowiem nikt z mieszkańców Galicyi nie zapomina, że przedewszystkiem sobie służy i całości swego dobytku, kto daje Państwu to, czego ono potrzebuje do zwycięskiego zakończenia wojny. O tem winien każdy pamiętać: i ubogi i bogaty, przemysłowiec i robotnik, kapitalista i ten, kto rozporządza tylko drobnemi oszczędnościami, wielki posiadacz i mały gospodarz rolny, lekarz i adwokat, kupiec i urzędnik i każdy winien wziąć udział w subskrybcyi w miarę sił.

Przytem nie jest to ofiarą. Bo w rzeczywistości nabycie pożyczki wojennej jest niczem innem, tylko najpewniejszą i najwyżej procentowaną lokatą kapitału. Żaden bowiem tutejszy czy zagraniczny papier państwowy nie daje tak wysokiego dochodu. W czasie pokoju — jak się spodziewamy już niedalekiego — okaże się też niewątpliwie, że subskrybcya pożyczki wojennej jest aktem rozsądnaj rozwagi, a to tem bardziej, że jakieś zniżenie wysokiej stopy procentowej jest w każdym razie wykluczone.

Na polach bitwy stawiliśmy w ostatnich miesiącach skuteczny opór dobrze przygotowanym atakom armii nieprzyjacielskich. Rozległe ziemie nieprzyjacielskich krain dzierżymy silnie w naszym ręku jako cenny zastaw przyszłości. Ale i finansowe pogotowie wojenne nie zawiedzie i nie powinno zawieść, gdyż bezwzględnie musimy wytrwać aż do chwili zwycięskiego pokoju. Jeśli każdy w miarę sił weźmie udział w subskrybcyi, spełznie na niczem ostatnia nadzieja naszych nieprzyjaciół, zwalczenia nas na polu finansowem.

Niedostatki i trudy, przewyższające niemal ludzką miarę, muszą znosić nasi synowie i bracia w polu w ciągu długotrwałej wojny. Aby ofiary te nie były daremne, jest bezwzględnym obowiązkiem każdego z nas, dać

Państwu konieczne środki do zwycięskiego zakończenia wojny. Każdy choćby najmniejszy udział w subskrybcyi, przyczyni się do skrócenia wojny.

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i śpieszy subskrybować piątą pożyczkę wojenną.

C. k. Namiestnik.

Postanowienia o dostarczaniu drzewek owocowych po cenach zniżonych.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego dostarczać będzie małorolnym gospodarzom, członkom Towarzystwa, drzewek owocowych w doborowych odmiach, po cenach zniżonych i pod dogodnymi warunkami dostawy, celem podniesienia sadownictwa i ujednostajnienia odmian owoców.

Starający się o przyznanie tych drzewek owocowych winien:

1. Wnieść podanie przez właściwą Radę Oddziału, która zaopiniuje prośbę i przedłoży ją Komitetowi c. k. galic. Towarz. gospod do załatwienia. Podania wniesione po 1. marca załatwione zostaną w zasadzie dopiero w jesieni, a wniesione po 1. października, na wiosnę następnego roku.

2 W podaniu opisać dokładnie położenie gruntu, glebę i podglebie, tudzież o ile możności stosunki klimatyczne, podać czy miejsce jest zasłonięte od wichrów i t d. Niezbędne jest podanie obszaru grunta na sad przeznaczonego i bardzo pożądany planik, uwidoczniający położenie parceli, sąsiednich budynków i t. d.

3. Podać dokładnie nazwę miejscowości i numer domu, najbliższą stacye kolei (towarową i osobową), pocztę i telegraf i — o ile to możliwe — oddalenie w kilometrach od stacyi kolei osobowej i towarowej

4. Zobowiązć się wyraźnie: a) odszkodować c. k. galic. Towarz gosp. do pełnej kwoty kosztów dostarczonych drzewek i krzewów, gdyby drzewka z winy proszącego w całości lub nawet częściowo zmarniały: b) nadesłać Komitetowi kwotę, odpowiadającą zniżonej cenie kupna tychże drzewek i krzewów w wysokości, jaką poda Komitet; c) zastosować się w zupełności do warunków wydanej instrukcyi o sadzeniu drzewek i ich pielęgnowaniu w pierwszych latach, a więc też swoim kosztem przywieść drzewka z kolei lub ze wskazanego w piśmie Komitetu miejsca, najwyżej około 20 km oddalonego, dostarczyć potrzebne pale do przywiązania drzew, wysadzić je starannie, chronić od szkodników i wogóle stosować się do poleceń Komitetu, odnoszących się do pielęgnowania sadu; d) poddać się kontroli Towarzystwa.

Komitet c. k. galic. Towarz. gospod. dostarczy drzewka i krzewy zdrowe, dobrze rozwinięte, w odpowiednich gatunkach i odmianach, oraz formach, a przedewszystkiem: półpiennych jabłoni, grusz, śliw, piennych wiśni i czereśni, krzaków agrestu, porzeczek i sadzonek winorośli; w danym razie dla odpowiednich okolic także drzewek karłowych jako krzaki lub stożki. Cena wyniesie za jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie po 80 hal. za sztukę, za grusze po 95 hal., za agresty po 40 hal., za porzeczki po 20 hal., za winorośle po 30 hal. — loco najbliższa stacya kolei lub wogóle miejscowość nie dalsza jak około 20 km od miejcowości, w której sad założony zostawnie. Komitet zastrzega sobie, iż dla odbiorców z tej samej miejscowości może wysyłać drzewka razem, pod adresem jednego odbiorcy, który wykupi je z kolei i wyda innym za zwrotem kosztów kupna i dostawy. Jeżeli wysyłka wynosi mniej niż 30 drzewek lub 60 krzewów owocowych, w takim razie kupujący dopłaca różnicę kosztów opakowania i dostawy.

Zamawiający ma wnieść podanie na przeznaczonym formularzu, który otrzyma w biurze właściwej Rady Oddziału Towarz. gospod., obejmującym już deklaracyę i zobowiązanie proszącego, iż ściśle zastosuje się do wymogów instrukcyi i w razie zmarnowania drzewek zwróci c. k. galic. Towarzystwu gospodarskiemu pełne koszta zakupna.

Zamówienia spóźnione może Komitet c. k. galic. Towarz. gospod. wykonać dopiero w sezonie następnym, o ile proszący zamówienia nie cofną. Zamówienia nie odpowiadające podanym wymogom nie będą wcale wykonane.

Członkowie Towarzystwa. nie będący małorolnymi gospodarzami, mogą za pośrednictwem Komitetu nabywać drzewka po cenie własnej Komitetu. Koszta opakowania i przewozu ze szkółki mają być pokryte przez nabywającego. Również mogą zamawiający gospodarze małorolni, członkowie Towarzystwa. nabyć po cenach szkółkowych inne rośliny i drzewka do wysyłki wraz z drzewkami owocowymi, lecz muszą sami pokryć całe z tego wynikłe koszta.

Drzewka mogą nabywać tylko gospodarze, będący najmniej od roku członkami Towarzystwa, osiedli w okolicach, w których sadownictwo ma warunki pomyślnego rozwoju i zasługujący na zaufanie, iż nabytych drzew nie zmarnują.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego może dostarczać drzewek również dla ogrodów szkolnych w miejscowościach odpowiednich, zamieszkałych przez członków Towarzystwa; muszą one być wpisane do inwentarzy szkolnych.

W razie dostarczenia drzewek celem obsadzenia drogi publicznej, może Komitet Towarzystwa gospodarskiego zażądać odpowiedniego zobowiązania od Zwierzchności gminnej lub Zarządu drogowego.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Postanowienia o zakładaniu sadów wzorowych.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego zakładać będzie u małorolnych gospodarzy wiejskich lub podmiejskich, członków Towarzystwa, sady wzorowe, mające służyć jako wzór i zachęta dla innych.

Starający się o otrzymanie sadu wzorowego winien:

1. Wnieść podanie przez właściwą Radę Oddziału, która tę prośbę zaopiniuje i przedłoży ją Komitetowi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego do załatwienia. Podania wniesione po 1. marca załatwione będą w zasadzie dopiero w jesieni, wniesione zaś po 1. października, dopiero na wiosnę następnego roku.

2. W podaniu opisać dokładnie położenie gruntu, glebę i podglebie, tudzież o ile możności stosunki klimatyczne, podać czy miejsce jest osłonięte od wichrów i dołączyć planik, uwidoczniający położenie gruntu, budynków sąsiadów, oddalenia i obszar parceli.

3. Podać dokładnie imię i nazwisko, nazwę miejscowości, numer domu, ostatnią pocztę, najbliższą stacyę kolei. (osobową i towarową), oraz oddalenie w km od tejże stacyi.

4. Zobowiązać się wyraźnie: a) odszkodować c. k. galic. Towarzystwo gospodarskie do pełnej kwoty kosztów założenia danego sadu, gdyby tenże z winy proszącego w całości lub choćby częściowo po założeniu zmarniał; b) nadesłać do kasy Komitetu c. k. gal. Tow. gosp., po otrzymaniu zawiadomienia, iż sad wzorowy u niego założony zostanie — po 60 halerzy za każde przyznane drzewko, przywieźć swoim kosztem i staraniem drzewka z podanej stacyi kolei, dostarczyć swoim kosztem pali potrzebnych do przywiązania drzewek, i robotników do wysadzania drzew; c) zdawać corocznie, najdalej do połowy lutego, sprawozdanie o stanie sadu, a później o korzyściach, uzyskanych z niego, stosować się ściśle do poleceń i wskazówek udzielanych przez c. k. galic. Towarzystwo gospodarskie co do pielęgnowania drzewek, chronić drzewka od wszelkich szkodników i poddać się kontroli organów c. k. galic. Tow. gosp.; d) dostarczyć podwody dla inspektora, względnie delegata c. k. galic. Tow. gosp., który przyjedzie celem zbadania warunków założenia sadu wzorowego, tegoż wytyczenia i wysadzenia drzew.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego dostarczy do założenia sadów wzorowych: a) drzewka w odpowiedniej ilości, gatunku i odmianach stosownych, w cenie 60 halerzy za sztukę loco najbliższa stacya kolei; b) udzieli wszelkiej fachowej pomocy przy wytyczeniu sadu, założeniu tegoż, a następnie pielęgnowaniu, a w danym razie za bardzo wzorowe, staranne pielęgnowanie sadu udzieli premii w narzędziach.

Uwagi ogólne. Sad wzorowy obejmować powinien najmniej 25, a najwięcej 35 drzewek. Starający się o sad może otrzymać większą ilość drzewek, na warunkach i po cenach unormowanych dla drzewek dostarczanych po zniżonej cenie, jeżeli przestrzeń i warunki miejscowe na to zezwolą.

Sad wzorowy założony być może tylko u małorolnego gospodarza, będącego najmniej od roku członkiem Towarzystwa gospodarskiego, jeśli warunki miejscowe okażą się odpowiednie dla należytego rozwoju sadownictwa. Z reguły więcej niż pięć sadów wzorowych w tej samej miejscowości nie będzie się zakładać. W razie zgłoszenia się większej ilości członków małorolnych z tej samej miejscowości, mających wszelkie wymagane warunki, może Komitet dostarczyć tymże drzewek po cenach i na warunkach obowiązujących przy dostarczaniu drzewek po cenach zniżonych i polecić swemu delegatowi, przeznaczonemu do zakładania sadów wzorowych, by zajął się również wysadzeniem drzew u tych członków, którzy dostaną tylko drzewka po zniżonej cenie.

Członek, u którego założony zostanie sad wzorowy, otrzyma wraz z zawiadomieniem o przyzaniu sadu drukowaną instrukcyę o zakładaniu sadów wzorowych.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 23. listopada 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 fornal: 1 parobek do bydła: 1 parobek do wołów: 1 dziewczyna lub chłopak do świniarni. Adres: M. Krzykowska, Siedliska-Bogusz p. loco.

1 dziewczyna do gospodarstwa podworcowego, krów i trzody. Adres: Dwór Bal n, p. Chrzanów.

25 robotników lasowych na całą zimę, na akord; 5 cieśli lasowych. Adres: Pow. Biuro pracy Rawa Ruska.

80 robotników lasowych, obeznanych z obrab aniem a szczególnie z wyrobką drzewa kantowego do około 400 tysi cy m³ drzewa. Adres: Zarząd dóbr Franckego, Nisko.

1 furman do wyjazdu i do robót w polu, 160 K; 1 chłopak do wołów, 140 K; 1 służąca do bydła, 240 K. Adres: Tekla Wojakiewiczowa, Skomelna czarna, p. Łętownia.

1 kowal obeznany z naprawą maszyn ewent. z egzaminem palacza. Adres: Zarząd dóbr Skowierzyn, p. Zbydniów.

1 gospodarz rolny, może być inwalida, żonaty. Polak, posiadający rutynę gospodarczą, którego żona córka, lub chłopak wychodziliby do robót; 2 fornali. mogą być inwalidzi, wzglę lnie parobków do koni roboczych i robót gospodarczo-rolnych, żonatych lub nieżonatych. dla nieżonatych w miejsce ordynaryi wikt czeladni i mieszkanie. Adres: Pow. Urząd pracy Nowy Sącz.

Dla inwalidów wojennych:

1 polowy: 1 furman: 1 fornal. Adres: Julian Bielański, Lipnik, p. Kańczuga.

1 karbowy i 1 polowy, każdy po 160 K, mieszkanie, opał, 2 l. mleka lub utrzymanie krowy, ordynarya wedle ilości osób, pół morga pola pod ziemniaki; 2 fornali, po 120 K. mieszkanie i opał, 1 l. mleka, ordynarya wedle ilości osób, ¼ morga pola pod ziemniaki. Adres: Zarząd folwarku Grębów, p. loco.

1 strażnik leśny do dóbr koło Przemyśla; 1 pomocnik gospodarczy z wyższą szkołą rolniczą; 4 adyunktu leśnych (z egzaminem strażników leśnych. Adres: Departament Opieki N. K. N. Kraków, Batorego 20.

1 woźnica dworski z płacą 5 kor. mies. i utrzymaniem. Adres: Departament Wojskowy N. K. N. okręgu lwowsk. Lwów, Batorego 32.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

5 silnych dziewcząt do dworu za wynagrodzeniem przynajmniej po 25 K. i całem utrzymaniem; 3 chłopców do dworu za wynagrodzeniem przynajmniej po 25 K. mies. i utrzymaniem; 1 kobieta do dworu jako robotnica z dwojgiem dzieci (5-cio i 9-cio letnie) za wynagrodzeniem od 16 kor. mies. i utrzymaniem dla siebie i dla dzieci. Adres: Ekspozytura Galicyjskiego Krajowego Biura pracy, Oświęcim 2.

1 leśniczy, też do tartaku i małego gospodarstwa rolnego połączonego z lasem, 64 lat, żona, córka 17 lat, państwowy egzamin lasowy, długoletnia praktyka. Adres: Kruszyński Jan, Batzdorf p. Bielsko.

Inwalidzi wojenni:

1 dozorca gospodarski, Haberkorn r. Adler, 30 l., żona, 2 dzieci. Adres: Kraj. Biuro pracy Biała.

1 leśniczy, absolwent wyższej szkoły lasowej we Lwowie, 3 lata samodzielnej pracy w charakterze technika leśnego, lat 25; 1 dozorca przy gospodarstwie, lat 43, żonaty, żona również może pracować, na ordynaryę: 1 gajowy z dłuższą praktyką leśną, lat 2 , kawaler; 1 karbowy. dozorca przy kamieniołomach, lat 44, żonaty. Adres: Departament Opieki N. K. N., Kraków, Batorego 20.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 23. listopada 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 23. listopada 1916.

W czasie od 11. do 17. listopada b. r. spędzono na targowicę bydła tuczonego 118 sztuk, bydła chudego 463 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia — sztuk, czyli razem 1652 sztuk.

Nowy spęd (1652 sztuk) dzieli się według gatunków: 642 wołów, 174 buhaji, 854 krów, — bawołów; według pochodzenia: z Węgier — sztuk. z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 809 sztuk, z Gal cyi — sztuk. z innych krajów austryackich 843 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2.146 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima — —440 K, secunda — —400 K, tertia 340—360 K; krowy tuczone: prima 380—410 K, secunda 340—370 K, tertia 315—330 K; bydło chude przeciętnie 240—335 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 12. do 18. listopada b. r. dowieziono ogółem 731 sztuk (żywych —, bitych 731), a to: z Węgier sztuk 53, z innych krajów austryackich sztuk 678; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 2.839 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima —·— K, secunda —·— K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz,

według sprawozdania z dnia 23. listopada 1916.

Ceny w koronach za 100 kg

	Przy dostawie na termin do 15.12. 1916.	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica	38·—	35·—
Żyto	31.—	29·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany . .	36.—	33·—
Jęczmień pastewny . .	32·—	29·—
Owies	30 —	28.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica . .	—·—	55·—
Fasola (różne gatunki) . .	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia: wybierane K 9·—, — niewybierane K 7·—, siano K 13·—, słoma z pod cepów K 9·—, słoma z pod maszyny K 8·—, mąka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 25·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.

! Neue Systeme !

Trocknung

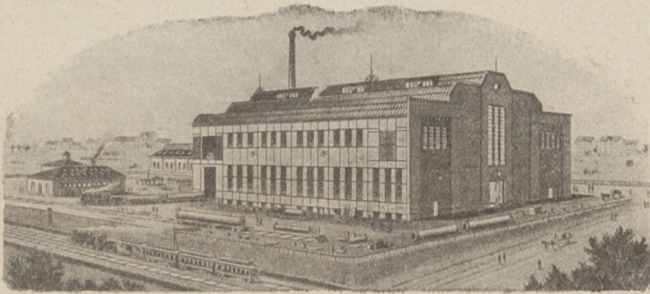
landwirtschaftlicher Massengüter

(Gras, Klee, Getreide, Kartoffel-, Rüben-, Steckrüben-Schnitzel, Heidekraut, Rübenblätter, Kartoffelkraut, Seegras, Schilf, Sämereien, Stroh etc. etc.)

Trocknung von Getreide

40jährige Spezialität:

Moderne Trocken-Anlagen.



Gegründet 1826.

Dörr-Apparate für Gemüse-Obst

(Neuartige „Qualitäts“-Trockner)

Trocknung von Gemüse- und Küchenabfälle,

Trocknung von Futtermittel, Treber, Trester,

Trocknung aller Abfall-Produkte und Fabrikations-Rückstände.

Maschinenfabrik Friedr. Haas, Gesellschaft Neuwerk

Fernruf 63 und 64. **Lennep (Rheinl.)** Gegründet 1826.